

Niebezpieczne związki

Macierzyństwo, ojcostwo i polityka



Redakcja naukowa
Renata E. Hryciuk
Elżbieta Korolczuk

Niebezpieczne związki

Macierzyństwo, ojcostwo i polityka

Niebezpieczne związki

Macierzyństwo, ojcostwo i polityka

Redakcja naukowa
Renata E. Hryciuk
Elżbieta Korolczuk



Warszawa 2015

Recenzentka
Krystyna Slany

Redaktor prowadząca
Kaja Kojder-Demska

Redakcja
Piotr Walkowicz

Korekta
Elwira Wyszyńska

Indeks
Renata E. Hryciuk

Projekt okładki i stron tytułowych
Anna Gogolewska

Ilustracja na okładce
Agnieszka Kraska

Skład i łamanie
Beata Stelegowska

ISBN 978-83-235-1717-7 (PDF)

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015

Publikacja dofinansowana przez Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytetu Warszawskiego oraz ze środków własnych UW

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4
www.wuw.pl
e-mail: wuw@uw.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.wuw.pl/ksiegarnia

Wydanie 1

*Profesor Annie Titkow,
prekursorce badań nad gender w Polsce
i naszej nieocenionej mentorce*

Podziękowania

Książka ta nie mogłaby się ukazać bez wsparcia wielu osób i instytucji, którym pragniemy w tym miejscu podziękować. Podziękowania kierujemy do prof. Anny Malewskiej-Szałygin i Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW oraz Fundacji im. Heinricha Bölla za wkład w organizację ogólnopolskiej konferencji *Macierzyństwo i polityka – niebezpieczne związki*, która odbyła się we wrześniu 2012 r. na Uniwersytecie Warszawskim, a także za wsparcie finansowe tej książki. Za dofinansowanie tomu dziękujemy również Prorektorowi UW prof. Alojzemu Z. Nowakowi, prof. Jerzemu S. Wasilewskiemu oraz prof. Kerstin Jacobsson z Uniwersytetu w Göteborgu, kierującej projektem *Institutional constraints and creative solutions: Civil society in Poland in comparative perspective*, w ramach którego kontynuowałyśmy nasze badania nad upolitycznieniem rodzicielstwa w Polsce.

Serdecznie dziękujemy również prof. Krystynie Slany za recenzję, naszym studentom i studentkom za inspirację i wiele ważnych rozmów, a także osobom, które zechciały podzielić się z nami swoimi wrażeniami i komentarzami dotyczącymi wstępu do książki, czyli Agnieszce Graff, Katarzynie Jezierskiej i Dorocie Szelewie.

Renata E. Hryciuk
Elżbieta Korolczuk

Spis treści

Wstęp

Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk

Konteksty upolitycznienia macierzyństwa i ojcostwa we współczesnej Polsce . . . 11

Część I. Wzorce rodzicielstwa i polityka społeczna w PRL i ZSSR – perspektywa historyczna

Katarzyna Stańczak-Wiślicz

Od neomatriarchatu do szpitala-pomnika Matki Polki. Ideologie macierzyństwa w dyskursach władzy i opozycji w Polsce (1945–1989) 45

Tatiana Busygina-Wojtas

„Rodzić dla państwa”. Rodzicielstwo narzędziem polityki wewnętrznej w ZSRR 75

Część II. „Prywatne jest polityczne” – wybrane aspekty polityki społecznej we współczesnej Polsce

Dorota Szelewa

Polityka rodzinna w Polsce po 1989 roku: od familializmu prywatnego do publicznego? 105

Paweł Kubicki

Rodzice dzieci z niepełnosprawnością. Analiza polityk publicznych we współczesnej Polsce 133

Kaja Kojder-Demska

Kobiety, mleko i polityka karmienia we współczesnej Polsce 159

Magdalena Radkowska-Walkowicz

Płaczące zarodki, polskie dzieci. O in vitro w polskim parlamencie 183

Część III. Rodzicielstwo, opieka, ekonomia – lokalny wymiar procesów globalnych

Anna Zachorowska-Mazurkiewicz

Koncepcja opieki w ekonomii – związki pomiędzy teorią i polityką ekonomiczną a opieką 205

Marta Trawińska

Obywatelstwo matek w neoliberalnym mieście 225

Sylwia Urbańska

Migracje, macierzyństwo i płęć. Zmiana społeczna z perspektywy migrujących robotnic (1989–2010) 247

Część IV. Upolitycznione rodzicielstwo i zmiana społeczna – ruchy społeczne wokół rodzicielstwa w Polsce i Rosji

Elżbieta Korolczuk

Między wolnym rynkiem a Kościołem. Obywatelstwo i rodzicielstwo w kontekście sporu o in vitro w Polsce 273

Tova Höjdestrand

Moralne odrodzenie i obywatelski aktywizm: rosyjski ruch rodziców (przeł. Marta Elas) 299

Bunt przeciwko rzeczywistości. Rozmowa z Anną Otffinowską, inicjatorką akcji Rodzić po ludzku, założycielką i w latach 1996–2012 prezeską Fundacji Rodzić po Ludzku 327

Musimy pokazać swoją siłę. Rozmowa z Elżbietą Dyś, w latach 2002–2007 aktywistką zaangażowaną w ruch na rzecz przywrócenia funduszu alimentacyjnego 343

Między Matką Polką a sexy mamą. Rozmowa z Sylwią Chutnik i Patrycją Dołowy, przedstawicielkami Fundacji MaMa, organizacji pozarządowej założonej w 2006 r. w Warszawie 357

Indeks osobowo-rzeczowy 372

Noty o autor(k)ach 384

Renata E. Hryciuk
Elżbieta Korolczuk

Konteksty upolitycznienia macierzyństwa i ojcostwa we współczesnej Polsce

Myślę, że czas już nastał, aby zakończyć rozmowy ze stroną rządową [...], trzeba zacząć się szykować do potężnego protestu, który uzmysłowi temu towarzystwu wzajemnej adoracji, że to rodzice mają największe prawa decydowania i nikt tego prawa nie może ich pozbawiać i ograniczać. Zbieramy więc siły i środki na kolejny protest. Nie możemy pozwolić, aby kolejna grupa lobbystów okazała się silniejsza niż 100 tys. rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi!!! (Forum Rodzin Osób Niepełnosprawnych Rodziny ON)¹.

Powyższy cytat pochodzi z dyskusji na profilu społecznościowym jednej z organizacji zrzeszających rodziców osób niepełnosprawnych biorących udział w przygotowaniu protestów wiosną 2014 r. w Warszawie. Protesty te sprawiły, że problem polityki społecznej państwa dotyczącej osób z niepełnosprawnością trafił wreszcie na pierwsze strony gazet. Stało się tak głównie z powodu radykalnych działań podjętych przez protestujących: w marcu 2014 r. grupa matek z dziećmi zaczęła długotrwałą okupację pomieszczeń Sejmu, pod budynkiem parlamentu zaś zorganizowano miasteczko namiotowe opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, w którym odbył się m.in. protest głodowy (por. Kubicki w tym tomie). Ów protest to jedna z wielu mobilizacji rodziców, jakie pojawiły się w Polsce w ostatnich latach. Inne to: zainicjowany w 2008 r. sprzeciw wobec reformy edukacji pod hasłem „Ratuj małuchy!”; masowa mobilizacja kobiet w ciąży, które nie skorzystałyby z wydłużenia urlopu macierzyńskiego w 2013 r. (Matki I Kwartału), czy ruch ojców, dążących do zmian w kwestii opieki nad dziećmi po rozwodzie (np. konfederacja stowarzyszeń ojcowskich w Polsce Dzielny Tata). Są one reakcją na konkretne zmiany w polityce społecznej lub ich brak oraz próbą zwrócenia uwagi opinii publicznej na problemy, które rzadko stanowią przedmiot publicznej debaty, np. sytuację ekonomiczną rodzin osób niepełnosprawnych czy podział opieki nad dziećmi po rozwodzie. Ruchy rodzicielskie są dobitną ilustracją znanego

¹ Cytat pochodzi z profilu organizacji na Facebooku: <www.facebook.com/pages/Forum-Rodzin-Osob-Niepełnosprawnych-Rodziny-ON/105429839513829>, dostęp 4.08.2014.

stwierdzenia, że „prywatne jest polityczne”. Na ich przykładzie można zaobserwować, jak polityka państwa i debata publiczna wpływają na praktyki rodzicielskie, ale też jak prywatna tożsamość matek lub ojców może stać się podstawą do budowania tożsamości kolektywnej i punktem wyjścia do wspólnego działania w przestrzeni publicznej (por. Wojnicka 2013).

Wymienione przypadki mobilizacji rodziców stały się dla nas jednym ze źródeł inspiracji do refleksji nad powiązaniami między szeroko rozumianą polityką a rodzicielstwem. Efektem jest niniejszy tom poświęcony **różnym aspektom upolitycznienia macierzyństwa i ojcostwa we współczesnej Polsce**. Upolitycznienie rozumiemy jako złożony proces, w ramach którego polityka instytucjonalna wpływa na obszary do niej bezpośrednio nienależące (w tym przypadku na rodzicielstwo), obywatele i obywatelki zaś wprowadzają do sfery publicznej wiele zagadnień, doświadczeń i tożsamości kojarzonych ze sferą prywatną (tu: macierzyńskich i ojcowskich). Proces ten odbywa się na przecięciu tego, co publiczne i prywatne, tego, co lokalne i globalne. Taka perspektywa pozwala pokazać, że decyzje prokreacyjne, sposób wykonywania macierzyństwa i ojcostwa² oraz wzorce rodzicielskie nie są jedynie kwestią prywatnych wyborów – ulegają one przekształceniom pod wpływem koniunktur politycznych, zmian w prawie i dominujących ideologiach. Jednocześnie rodzice na poziomie indywidualnym i kolektywnym upolityczniają swoją tożsamość i role społeczne, posługując się dyskursem praw człowieka, dziecka czy obywatela, żądając zmian w polityce społecznej bądź sprzeciwiając się takim zmianom. Procesy te zachodzą w określonym momencie historycznym i kontekście kulturowo-społecznym, gdy na praktyki rodzicielskie wpływają hegemoniczne ideologie dotyczące rodzicielstwa, płci i seksualności, znajdujące swoje odzwierciedlenie w debacie publicznej – w polskim kontekście przyjmują one różną formę: od konserwatywnych wizji katolickiej, tradycyjnej rodziny po (post)modernistyczne nowe formy życia rodzinnego, z wszechobecnym dyskursem eksperckim przyjmującym często formę poppsychologii. Zarazem na kontekst lokalny wpływają procesy o charakterze globalnym, takie jak migracja czy neoliberalizacja rozumiana jako wycofanie się państwa ze sfery opieki i uzależnienie praw obywatelskich od ekonomicznej wartości jednostki.

Książka poświęcona jest kluczowym, naszym zdaniem, aspektom upolitycznienia rodzicielstwa we współczesnej Polsce, w tym przede wszystkim **politykom państwa i oddolnym mobilizacjom współczesnych matek i ojców, a także hegemonicznym ideologiom rodzicielstwa i płci oraz procesom globalnym, które kształtują zarówno debatę publiczną, jak i rozwiązania instytucjonalne**. Poszczególne teksty poddają analizie:

² Pojęcie „wykonywania macierzyństwa” wprowadziliśmy w tomie *Pożegnanie z Matką Polką?* (2012). Odnosi się ono do sfery praktyki i stanowi spolszczenie pojęcia *mothering*.

- charakter procesów upolityczniania macierzyństwa i ojcostwa we współczesnej Polsce oraz ich źródła, konteksty i specyfikę (także w perspektywie porównawczej – Rosja);
- dyskursy i ideologie dotyczące rodzicielstwa i opieki, które ścierają się w przestrzeni publicznej oraz politykach publicznych w Polsce, a także wpływ, jaki na wykonywanie rodzicielstwa mają procesy globalne, takie jak neoliberalizacja i prywatyzacja opieki czy migracja;
- to, w jaki sposób polityki publiczne są kształtowane przez poszczególnych aktorów społecznych, np. państwo, Kościół katolicki czy ruchy społeczne;
- strategie, do których w procesie upolityczniania macierzyństwa i ojcostwa sięgają instytucje i ruchy oddolne, oraz efekty ich działań.

Inspiracje teoretyczne i stan badań

Podstawową kategorią organizującą jest dla nas **rodzicielstwo**, a nie rodzina, która jest zmiennym historycznie konstruktorem kulturowym. Jak trafnie podsumowała feministyczna badaczka Jane Flax:

Bardzo trudno jest analizować rodzinę. W żadnej innej sferze naszej egzystencji ideologie, uczucia, wyobrażenia, pragnienia i rzeczywistość nie są w tak kompleksowy sposób powiązane. W rzeczywistości Rodzina nie istnieje. [Rodzina to] splot relacji społecznych przybierający formę pozornie stabilnych struktur; reifikacja tych struktur prowadzi do abstrakcyjnej całości, którą nazywamy rodziną (1982, s. 223; por. Collier, Rosaldo, Yanagisako 2007).

Diagnoza ta wydaje się tym bardziej trafna, że w praktyce współczesne rodzinne relacje społeczne mogą tworzyć bardzo różne konfiguracje i przyjmować rozmaite formy (np. rodziny rozszerzone, nieheteroseksualne, patchworkowe) (Slany 2002; Szlendak 2011; Kwak, Bieńko 2012), a poszczególne osoby należące do rodziny mogą mieć odmienne, czasem sprzeczne, potrzeby, interesy i tożsamości (Okin 1998; Majewska 2009). Socjologia próbuje radzić sobie z tym problemem, skupiając się na „kryzysie” nuklearnej, korezydencjalnej, heteroseksualnej rodziny, dla nas jednak bardziej inspirujące jest podejście antropologiczne, które pozwala spojrzeć na rodzinę jako „ideologiczną konstrukcję związaną z nowoczesnym państwem, a nie jako na konkretną instytucję przeznaczoną do spełniania uniwersalnych potrzeb ludzkich” (Collier, Rosaldo, Yanagisako 2007, s. 60). W konsekwencji w tym tomie skupiamy się nie na rodzinie jako instytucji, ale na rodzicielstwie rozumianym jako sprawowanie opieki nad potomstwem (niekoniecznie biologicznym), czyli jako fizyczna, emocjonalna i intelektualna praca,

której wykonywanie jest zapośredniczone przez kulturę, uwarunkowania ekonomiczne i polityki państwa (por. Charkiewicz, Zachorowska-Mazurkiewicz 2009; Hryciuk, Korolczuk 2012). Jest to również zjawisko silnie upłciowione (*gendered*), co oznacza że społeczne oczekiwania, ideały, reprezentacje i praktyki są różne w przypadku kobiet, mężczyzn czy osób transgenderowych (Majewska 2009; O'Reilly 2010; Slany 2013a). W tym ujęciu rodzicielstwo nie jest więc uniwersalizującą kategorią zamazującą różnice płci i hierarchie władzy w układach rodzinnych, ale soczewką, która pozwala lepiej dostrzec podobieństwa i rozbieżności w upolitycznianiu tej sfery odpowiednio dla kobiet i mężczyzn. W konsekwencji, jak wskazuje Ewa Majewska, analiza procesu upolitycznienia rodzicielstwa staje się „okazją nie tylko do namysłu nad filozoficzną konceptualizacją płci, ale również nad całokształtem relacji społecznych, w których nierówność płci jest nadal nie tylko praktyką, ale także elementem teorii” (2009, s. 13; por. Slany 2013b).

Z takiego ujęcia rodzicielstwa wypływa skupienie się na **opiece** jako ważnej kategorii analitycznej – autorzy i autorki poszczególnych tekstów poddają analizie jej definicję, podział, opłacanie i prawo do niej, skupiając się głównie na kolektywnym, a nie indywidualnym wymiarze tego doświadczenia. Do kwestii opieki odnosi się również koncepcja „**upolitycznionego macierzyństwa**”, rozumianego jako forma feminizacji obywatelstwa, czyli rekonstrukcja „pojęcia obywatelstwa ujętego w język wartości kojarzonych z kobiecymi rolami karmicielek, opiekunek, obrończyń rodziny zarówno jako całości, jak i poszczególnych jej członków” (Werber 2007, s. 94; por. też Hryciuk 2012). Kategoria ta może się również odnosić do kwestii ojcostwa i ruchów rodzicielskich, chodzi bowiem nie tyle o to, że kobiety i mężczyźni charakteryzują się zupełnie innymi cechami, np. kobiety są opiekuńcze, a mężczyźni waleczni, ile o „wprowadzenie nowych wartości ludzkich w obręb sfery publicznej oraz zdefiniowanie ich jako równoprawnych podstaw wspólnoty politycznej” (Werber 2007, s. 99). Ważne jest przede wszystkim dostrzeżenie znaczenia i dowartościowanie opieki, przy założeniu, że choć obecnie jest ona wykonywana głównie przez kobiety, to mogą i powinny angażować się w nią także mężczyźni. Dlatego też używamy kategorii „**upolitycznionego rodzicielstwa**”, które pozwala włączyć także doświadczenia mężczyzn jako faktycznych i potencjalnych opiekunów dzieci bądź osób zależnych.

Jedną ze strategii upolityczniania macierzyństwa jest **maternalizm**, który stanowi dla nas ważną kategorię analityczną, a odnosi się do specyficznej wizji rozwoju społecznego odzwierciedlanej w programach i działaniach państw oraz ruchów politycznych (Plant, Klein 2012). Pojęcie to było w różnych kontekstach kulturowych i momentach historycznych różnie definiowane i oceniane. Mianem tym określano ruchy społeczne, podejście historiograficzne czy strategię polityczną. Z perspektywy feminizmu liberalnego, koncentrującego się na kwestii równości praw, maternalizm był postrzegany jako: „odmienna ideologia, która

dostarcza kobietom alternatywnych, mniej kontrowersyjnych podstaw do politycznej mobilizacji, lub jako zestaw polityk społecznych, które skupiają się na kobietach i dzieciach (w przeciwieństwie do »paternalistycznych« polityk skierowanych do mężczyzn jako pracowników i żywicieli rodzin)” (Plant, Klein 2012, s. 5). Z jednej strony, w niektórych przypadkach maternalizm oznaczał np. zaangażowanie kobiet z elit w działania dobroczynne, polityka państw kolonialnych zaś była niejednokrotnie oparta na maternalistycznym dyskursie i biopolityce. Z drugiej strony, szczególnie w krajach globalnego Południa, istnieją dobrze zakorzenione tradycje politycznego mobilizowania się matek bądź szerszych grup społecznych pod sztandarami macierzyństwa, a także powstały lokalne odmiany feminizmu o zdecydowanie macierzyńskim charakterze (por. Craske 1999; Hryciuk 2008). W ostatnich dekadach w społeczeństwach zachodnich odnotować należy ponowne zainteresowanie maternalizmem jako formą postfeministycznej polityki (por. Michel 2012). Pomimo ambiwalentnego charakteru maternalizm pozostaje więc użytecznym narzędziem analitycznym w studiach nad konkretnymi przypadkami przecinania się macierzyństwa (czy szerzej rodzicielstwa) i polityki.

W polskim kontekście mamy do czynienia z **prywatnym maternalizmem**, czyli przeniesieniem obowiązków i kosztów związanych z pracą reprodukcyjną i opieką głównie na kobiety, co stanowi odmianę **familializmu**, czyli systemu, w ramach którego kwestie te spychane są do sfery prywatnej (por. Szelewa w tym tomie). Chodzi tu nie tylko o konkretne decyzje (np. wydłużenie czy skrócenie urlopów macierzyńskich), ale też ideologię, która na te decyzje wpływa i je uzasadnia. Jak pokazują m.in. analizy Katarzyny Stańczak-Wisłicz i Tatiany Busyginy-Wojtas (w tym tomie), w zależności od koniunktury politycznej państwo chętnie sięga po maternalistyczną retorykę, która jednak może przybierać bardzo zróżnicowane formy polityki społecznej. Jednocześnie możliwości upolitycznienia macierzyństwa przez ruchy oddolne wydają się dziś w Polsce nader ograniczone (Hryciuk 2012), co może wynikać po części z tego, że o ile polityki społeczne w okresie PRL nosiły wyraźne cechy maternalizmu politycznego (Stańczak-Wisłicz w tym tomie), o tyle w okresie po 1989 r. mamy do czynienia właśnie z familializmem, czyli działaniami państwa skierowanymi nie tyle do matek, ile do specyficznie pojętej rodziny jako całości (Szelewa w tym tomie).

Niniejszy zbiór wpisuje się w nowy nurt w studiach nad rodziną i rodzicielstwem w naukach społecznych w Polsce (m.in. Slany 2002 i 2013a; Giza-Poleszczuk 2005; Fuszara 2008; Olcoń-Kubicka 2009; Sikorska 2009; Mizielińska 2012; Urbańska 2014). W ramach tego nurtu badaczki i badacze przyglądają się przeobrażeniom praktyk rodzicielskich na tle zmian społeczno-kulturowych i politycznych, uwzględniając kategorie płci, klasy i seksualności. O ile jednak prace te w istotny sposób poszerzają naszą wiedzę na temat tego, co znaczy być rodzicem we współczesnej Polsce, o tyle mniej uwagi poświęca się w nich niektórym aspektom

upolityczniania rodzicielstwa, np. mobilizacjom rodziców. Drugi ważny nurt badań, do którego się odnosimy, dotyczy analiz polityk społecznych i ich wpływu na praktyki macierzyństwa i rodzicielstwa, głównie w kontekście zmian demograficznych (m.in. Saxonberg, Sirovátka 2006; Rymsha 2013; Szelewa 2013; Kotowska 2014; Lisowska w druku). Są to zwykle prace pisane z perspektywy socjologii, politologii i ekonomii, dotyczące różnych modeli polityki społecznej; ich autorzy i autorki skupiają się głównie na mechanizmach instytucjonalnych, opierając się na wynikach badań ilościowych. I wreszcie trzeci ważny obszar krytycznej refleksji nad upolitycznieniem rodzicielstwa to badania nad konsekwencjami neoliberalizacji polityk społecznych i kryzysem opieki, zainicjowane w polskim kontekście przez akademicki i aktywistki związane z Think Tankiem Feministycznym. Pokazują one, jak „neoliberalizm w jego różnych wersjach, konserwatywnej i lewicowej, przeobraził warunki życia kobiet i mężczyzn, podmiotowości, relacje z rynkiem i państwem, jak i formy tych instytucji, oraz zaakcentował nowe podziały między kobietami po dwóch stronach ekonomicznej barykady”³ (por. Charkiewicz, Zachorowska-Mazurkiewicz 2009; Maciejewska 2010). W tym nurcie krytycznych analiz wskazuje się na ideologiczne podstawy nie tylko polityk państwa, ale też teorii ekonomicznych (Zachorowska-Mazurkiewicz w tym tomie).

W tekstach opublikowanych w niniejszym tomie jest omawianych wiele wątków obecnych we wszystkich wymienionych wcześniej nurtach, skupiają się jednak one głównie na upolitycznieniu rodzicielstwa. Celem jest pokazanie powiązań pomiędzy teoriami ekonomicznymi, ideologiami płci i rodziny, polityką państwa a indywidualnymi wyborami kobiet i mężczyzn. Chcemy w ten sposób uzupełnić lukę w dziedzinie rodzimych nauk społecznych, w których wciąż stosunkowo niewiele jest publikacji o charakterze interdyscyplinarnym, uwzględniających perspektywę gender. Jednocześnie tom jest pomyślany jako głos w toczącej się obecnie, zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w środowiskach kobiecych, debacie na temat polityki społecznej. Dlatego też w dalszej części tekstu prezentujemy przyczyny i konsekwencje oddolnych mobilizacji wokół rodzicielstwa w Polsce, jak również poddajemy analizie niektóre wątki debaty publicznej o polityce społecznej państwa oraz feministycznej debaty na temat macierzyństwa.

Książka odzwierciedla nasze zainteresowania badawcze, które w ostatnich latach obejmują m.in. ruchy społeczne związane z rodzicielstwem, nowe wymiary obywatelstwa oraz działania państwa skierowane do rodziców w Polsce i w Meksyku⁴, i stanowi kontynuację analiz zamieszczonych w opublikowanym w 2012 r.

³ <www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/articles.php?article_id=514>, dostęp 20.08.2014. Więcej o tekstach teoretycznych na stronie Think Tanku Feministycznego.

⁴ Badania nad ruchami rodzicielskimi prowadzimy lub prowadziliśmy w ramach następujących projektów: *Mothering for hard times? Negotiating private identities within public space: the analysis of the Single Mothers' movement in Poland* (Renata E. Hryciuk, finansowany przez

zbiorze pod naszą redakcją *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. O ile jednak teksty zawarte w *Pożegnaniu...* dotyczyły przede wszystkim macierzyństwa, a upolitycznienie praktyk i wzorców macierzyńskich było tylko jednym z podejmowanych wątków, o tyle ta publikacja uwzględnia także problematykę szerszej pojętego rodzicielstwa (w tym ojcostwa), koncentrując się na różnych wymiarach jego upolitycznienia⁵. Poszczególne teksty zamieszczone w tomie dotyczą różnych obszarów tematycznych, łączą je jednak skupienie na przenikaniu się sfery prywatnej i publicznej, a także otwarcie na interdyscyplinarność, perspektywa krytyczna i intersekcyjna. Wszystkie powstały na podstawie wyników nowych badań czy analiz, których większość nie była dotychczas publikowana.

Kwestia przecinania się polityki oraz praktyk, ideologii i wzorców macierzyństwa i ojcostwa została zaprezentowana w perspektywie historycznej, socjologicznej, antropologicznej, a także ekonomicznej i politologicznej. Konsekwencją tego podejścia jest różnorodność stosowanej przez autorów i autorki metodologii: od analiz polityk, ideologii kulturowych czy dyskursów, przez wyniki długotrwałych badań terenowych, aż po teksty zawierające urefleksyjnione doświadczenie badaczy/badaczek-aktywistów/aktywek piszących niejako z wewnątrz doświadczenia. Autorki i autorzy poszczególnych tekstów poddają krytycznej analizie różne aspekty polityki społecznej we współczesnej Polsce (Szelewa, Kubicki, Kojder-Demska), historyczne i ideologiczne konteksty jej konstruowania, także w perspektywie porównawczej (Stańczak-Wislicz i Busygina-Wojtas), charakter debat dotyczących polityki społecznej na przykładzie *in vitro* (Korolczuk i Radkowska-Walkowicz), wpływ globalnych zmian społeczno-ekonomicznych, zwłaszcza procesów neoliberalizacji i migracji, na praktyki rodzicielskie (Zachorowska-Mazurkiewicz, Trawinska i Urbańska), a także konteksty społecznych mobilizacji rodziców jako obywateli (Kubicki, Korolczuk, Højdestrand). Większość tekstów skupia się na sytuacji

The Swedish Institute Baltic Sea Region Exchange Program – Visby Program, Uniwersytet Södertörn, Sztokholm); *Institutional constraints and creative solutions: Civil society in Poland in comparative perspective* (Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk, finansowany przez The Swedish Research Council, Uniwersytet Södertörn, Sztokholm) oraz *'We are no second-rate quality citizens': Negotiating biological citizenship in social mobilizations around infertility issues and access to in vitro in Poland* (Elżbieta Korolczuk, Foundation for Baltic and East European Studies, Uniwersytet Södertörn, Sztokholm).

⁵ Tej właśnie problematyce była poświęcona ogólnopolska konferencja *Macierzyństwo i polityka – niebezpieczne związki*, zorganizowana przez nas we współpracy z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundacją im. Heinricha Bölla, która odbyła się we wrześniu 2012 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Niniejsza książka, stanowiąca pokłosie tej konferencji, została poszerzona o teksty poddające analizie politykę społeczną w Polsce (Szelewa; Kubicki) oraz aktywizm rodziców w Polsce i w Rosji (rozmowy; Højdestrand).

w Polsce, zdecydowałyśmy się jednak włączyć do tomu analizy dotyczące ZSSR i współczesnej Rosji. Takie porównanie pozwala na pełniejsze zrozumienie historycznych procesów upolitycznienia rodzicielstwa w kontekście transnarodowych, a ostatnio globalnych przepływów wzorców jego upolityczniania.

Zgodnie z postulatami feministycznej metodologii i praktyki oddajemy też głos osobom zaangażowanym w oddolne działania na rzecz rodziców. Dlatego w ostatniej części książki umieściliśmy rozmowy z aktywistkami przeprowadzone w ramach naszych badań nad ruchami rodzicielskimi w Polsce. Wywiady te prezentują jedynie wycinek ruchów rodzicielskich w kraju, nie obejmują też wszystkich inicjatyw, które badamy (np. ruchów ojcowskich, mobilizacji osób niepełnych czy konserwatywnych ruchów rodzicielskich spod znaku antygender). Stało się tak po części ze względu na ograniczenia objętości tomu, a po części dlatego, że nasz projekt badawczy nie został jeszcze zakończony. Zależało nam również na tym, by pokazać inicjatywy mające dłuższą historię, konkretne osiągnięcia lub porażki, na przykładzie których można dostrzec, jak zmiany polityczne, społeczne i kulturowe wpływają na działania rodzicielskich ruchów społecznych i vice versa w dłuższym okresie.

Upolitycznione rodzicielstwo – ruchy społeczne i mobilizacje oddolne

Mobilizacje matek i ojców bądź osób, które pragną być rodzicami, nie są zjawiskiem charakterystycznym tylko dla Polski i od kilku dekad stanowią przedmiot badań w różnych kontekstach kulturowych i politycznych (np. Molyneux 1985; Crowley 2008). Co więcej, jak pokazuje analiza szwedzkiej antropolożki Tovy Højdestrand (w tym tomie), masowe mobilizacje rodziców pojawiają się także w krajach takich jak Rosja, w których aktywność obywatelska jest przez państwo ograniczana, a udział obywateli w tradycyjnych formach życia politycznego niewielki. Tak jest i w polskim kontekście, gdzie, mimo generalnie niewielkiego zaangażowania obywateli i obywaterek w tradycyjne formy politycznej aktywności, w ostatnich latach pojawiły się liczne oddolne inicjatywy rodziców (por. Hryciuk, Korolczuk 2013; Wojnicka 2013). Warto przy tym zauważyć, że aktywizm rodziców nie został jak dotąd dogłębnie zbadany, być może dlatego, że niektóre grupy zaczęły działać stosunkowo niedawno, choć znaczenie może mieć też to, że wiele z tych mobilizacji ma charakter konserwatywny i antyliberalny, nie pasują więc do normatywnego ideału społeczeństwa obywatelskiego, jaki dominuje w Polsce.

W perspektywie związków między rodzicielstwem a polityką wzrost aktywności rodziców interpretujemy przede wszystkim jako reakcję na lokalny model

polityki społecznej, który należałoby uznać za szczątkową wersję instrumentalnego maternalizmu. Doświadczenia ostatnich dekad wskazują, że zmiany w obrębie polityk społecznych mają zwykle charakter naskórkowy i doraźny, a choć teoretycznie skierowane są do rodzin, przedmiotem debaty i negocjacji rzadko stają się interesy i potrzeby konkretnych grup, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Model ten przez badaczki tematu uznawany jest za minimalistyczny i liberalny. Jak pisze Dorota Szelewa, charakteryzuje go:

specyficzny rodzaj zaniechania, brak działania i wycofanie się państwa, które uznaje sferę życia rodzinnego za domenę prywatną, względnie wspiera świadczenie usług opiekuńczych przez podmioty prywatne działające na zasadzie rynkowej (nastawione na zysk) bądź przez organizacje trzeciego sektora. Najczęściej w takim wypadku obowiązek finansowania i świadczenia opieki spada na rodzinę (familializm), a w rezultacie na kobietę, czyli matkę (maternalizm) (w tym tomie, s. 105).

Model ten wynika w dużej mierze z konserwatywnego i patriarchalnego kontraktu płci (por. Titkow 2007), promowanego przez państwo i Kościół katolicki; w ramach tego modelu wychowywanie dzieci jest domeną kobiet i ma być organizowane głównie w obrębie gospodarstwa domowego. Wzmacnia go proces prywatyzacji opieki, przejawiający się m.in. brakiem miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz brakiem usług opiekuńczych dla osób niepełnosprawnych czy starszych (Charkiewicz, Zachorowska-Mazurkiewicz 2009).

Postępująca prywatyzacja opieki w połączeniu z pronatalistyczną polityką wywołują określone skutki społeczne. Z jednej strony mamy do czynienia ze strajkiem reprodukcyjnym Polek (Hryciuk, Korolczuk 2012), z drugiej zaś ojcowie i matki, którzy mają dzieci lub chcą je mieć, coraz częściej domagają się zmiany reguł gry, czyli większej pomocy od państwa (np. dostępności żłobków czy dofinansowania in vitro) i/lub większego wpływu rodziców na tę sferę (np. na edukację, w ramach ruchu Ratuj Maluchy). W efekcie, choć mobilizacje macierzyńskie nie są w Polsce zjawiskiem nowym – już w latach 90. powstała akcja *Rodzić po ludzku*, w 2004 r. pojawił się zaś ogólnopolski ruch matek na rzecz przywrócenia funduszu alimentacyjnego (Hryciuk 2012; Hryciuk, Korolczuk 2013; por. rozmowy w tym tomie) – to w ostatnich latach obserwujemy nasilenie się tego typu inicjatyw i zmianę ich charakteru. Pierwsze skupiały się głównie na problemach i potrzebach matek, dziś obserwujemy większą aktywność różnego rodzaju grup: ojców, kobiet w ciąży, rodziców dzieci niepełnosprawnych bądź w wieku (przed)szkolnym. Zwiększyła się liczba problemów, na których skupiają się aktywiści i aktywistki, a sposoby upolityczniania rodzicielskich praktyk i tożsamości są bardziej zróżnicowane, np. mobilizują się osoby należące do klasy średniej, które prezentują swoją aktywność jako element społeczeństwa obywatelskiego (por. rozmowy i Höjdestrand w tym tomie). Rodzicielski lobbying zwraca uwagę władz i opinii publicznej na owe

problemy, zmuszając do krytycznej analizy nie tylko założeń polityk społecznych, ale też ich skutków. W tym sensie aktywizm rodziców do pewnego stopnia wypełnia lukę w procesie tworzenia polityk publicznych w Polsce, w ramach którego nawet gdy pojawiają się rozwiązania odpowiadające społecznym potrzebom, deklaracje i zapisy prawa rzadko udaje się przełożyć na codzienną praktykę. Zwraca na to uwagę np. Marek Rymśa odnośnie do polityki zatrudnienia, wskazując, że ograniczeniem nie jest w Polsce prawo, ale brak koordynacji działań. Zawodzi „przede wszystkim poziom wykonawczy – operacjonalizowania celów polityki społecznej oraz administrowania i zarządzania dostępnymi zasobami” (2013, s. 257).

Jednocześnie mobilizacje rodziców są też elementem wojen kulturowych, czyli sporów dotyczących wartości, stylów życia, ale też praw obywatelskich i kształtu polskiej demokracji (por. Korolczuk w tym tomie). Jak zaznaczyliśmy we wstępie do książki *Pożegnanie z Matką Polką?* (2012), macierzyństwo stanowi teren sporny, czyli przestrzeń konfrontacji różnych wizji i ideologii życia społecznego, w tym życia rodzinnego, ról rodzicielskich i płci. Dotyczy to także ojcostwa oraz potencjalnego rodzicielstwa czy też prawa do zostania rodzicem, tak jak w przypadku in vitro. We współczesnej Polsce kwestie związane z rodzicielstwem stały się wręcz polem bitwy nie tylko o modele rodziny, ale też o kształt życia społecznego i demokracji. Działania poszczególnych aktorów społecznych, np. niektórych grup rodziców czy Kościoła katolickiego, przybierają formę krucjat na rzecz obrony „normalnej” rodziny bądź „naturalnej” reprodukcji, próbujących ustanowić hegemoniczny paradygmat „publicznej moralności” (Kulawik 2011). W tym paradygmacie dezawuuje się prawa obywatelskie na rzecz „prawa naturalnego”, prawa indywidualne zostają podporządkowane interesom wspólnoty, demokrację zaś definiuje się jako dyktaturę większości, w której prawa niektórych mniejszości, np. seksualnych, mogą być jedynie tolerowane, a i to pod określonymi warunkami. Tendencję tę widać wyraźnie np. w działaniach środowisk przeciwstawiających się in vitro, uznających prawa osób niepełnych do leczenia i indywidualne pragnienie posiadania dzieci za drugorzędne w stosunku do interesów narodu i zasad wyznaczanych przez Kościół (Korolczuk i Radkowska-Wałkiewicz w tym tomie), ale też w retoryce niektórych grup rodziców przeciwstawiających się takim zjawiskom społecznym, jak rozwody czy edukacja równościowa w przedszkolach i szkołach. Warto zauważyć, że choć organizacje takie jak Fundacja Mamy i Taty, posługująca się hasłem „Cała Polska chroni dzieci!”, deklarują, że działają powodowane „szczerą troską o dzień dzisiejszy i jutro swoich dzieci”⁶, to ich inicjatywy obejmują z reguły dość wąski zakres problemów. Grupy te koncentrują się na promowaniu konserwatywnego modelu rodziny rozumianej jako heteroseksualne małżeństwo z dziećmi i zwalczają zjawiska, które mają jej zagrażać lub „godzą w moralność

⁶ <www.mamaitata.org.pl/o-fundacji>, dostęp 20.08.2014.

publiczną i dobre obyczaje” (np. rozwody, niska dzietność, działalność środowisk feministycznych i LGBT oraz edukacja seksualna skierowana do dzieci i młodzieży)⁷, marginalnie natomiast traktują wiele innych kwestii, takich jak przemoc oraz ubóstwo i społeczne wykluczenie wśród dzieci (por. Tarkowska 2011). Cele i działania tych organizacji odzwierciedlają dzieciocentryczny charakter współczesnej kultury, przy czym figura zagrożonego dziecka staje się nośnikiem lęków związanych nie tylko z przemianami w sferze rodziny (interpretowanymi jako jej kryzys), ale także z licznymi współczesnymi zjawiskami o charakterze zarówno lokalnym, jak i globalnym.

Rodzicielski aktywizm jest także przestrzenią negocjowania relacji jednostka – państwo, o czym świadczy również przykład mobilizacji Ratuj Maluchy, w ramach której krytykuje się zasadność reformy edukacji i wzywa rodziców do bojkotu rozszerzenia obowiązku szkolnego na sześciolatki. Podobnie jak założycielki i założyciele Fundacji Mamy i Taty, inicjatorzy tej akcji – państwo Elbanowscy – używają dyskursu praw obywatelskich i miłości rodzicielskiej do podważenia władzy państwa w sferze wychowania dzieci, argumentując, że tylko rodzice powinni mieć prawo do decyzji, kiedy ich dzieci pójdą do szkoły i jaki będzie program nauczania. Tak jak w przypadku współczesnych ruchów rodzicielskich w Rosji (Höjdestrand w tym tomie), kwestia władzy rodzicielskiej jest elementem szerszej agendy, chodzi bowiem o „obronę” konserwatywnego modelu rodziny i życia społecznego. W hasle obrony konstytucyjnego prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z wyznawanymi przez siebie wartościami zawiera się np. sprzeciw wobec edukacji równościowej bądź – w przypadku Rosji – wobec równouprawnienia osób nieheteroseksualnych oraz redefinicja idei obywatelstwa. Są to w swej istocie ruchy antypaństwowe i antymodernizacyjne, choć jednocześnie, jak pisze Tova Höjdestrand odnośnie do Rosji, są one:

przejawem nie tylko historycznej, lokalnej tradycji antyzachodniej, ale też współczesnego, globalnego, konserwatywnego, społecznego „ideoobrazu” (ideoscape) (Appadurai 2005). Rosyjska retoryka antyseksualna jest bardzo podobna do tej, którą posługują się moralne krucjaty w innych krajach, a od np. retoryki amerykańskiej Nowej Chrześcijańskiej Prawicy różni ją głównie tęsknota za komunizmem i podejrzliwość wobec neoliberalnego kapitalizmu (w tym tomie, s. 302).

W polskich ruchach rodzicielskich także pojawia się nuta krytyki wobec neoliberalnego indywidualizmu, który sprawia, że kształt polityk społecznych jest podporządkowany przede wszystkim potrzebom rynku, a państwo ma być raczej nadzorujące niż opiekuńcze. Widać to szczególnie na przykładzie mobilizacji matek – jednym z pierwszych ruchów przeciwstawiających się likwidacji pozostałości

⁷ Na przykład <www.mamaitata.org.pl/raporty/przeciw-wolnosci-i-demokracji>, dostęp 20.08.2014.

państwa opiekuńczego⁸ w Polsce był ruch na rzecz przywrócenia funduszu alimentacyjnego (Hryciuk 2012; Hryciuk, Korolczuk 2013), zdecydowanie antysystemowy charakter miały także protesty związane z polityką mieszkaniową w dzielnicy Biały Kamień w Wałbrzychu (Maciejewska 2010) oraz opór rodziców wobec neoliberalnej polityki miejskiej we Wrocławiu (Trawinska w tym tomie).

Ruchy rodzicielskie stanowią tylko jeden z aspektów upolitycznienia rodzicielstwa – upolitycznienie to obejmuje całą sferę kształtowania polityk państwa i wizji rozwoju społecznego (por. Craske 1999; Werbner 2007; Plant, Klein 2012), a także modele ekonomiczne, w przypadku których szczególnie istotny jest upłciowiony (*gendered*) wymiar opieki (Colen 1995; Badgett, Folbre 1999; Charkiewicz, Zachorowska-Mazurkiewicz 2009). Są one jednak ważnym zjawiskiem społecznym, stanowią bowiem jednocześnie barometr zachodzących zmian oraz siłę sprawczą, która na owe zmiany wpływa. Dlatego też, choć w niniejszym tomie omawiamy jedynie wybrane aspekty „niebezpiecznych związków” między macierzyństwem, ojcostwem i polityką, zwracamy szczególną uwagę na sprawczość samych rodziców oraz grup, które występują publicznie pod sztandarem „obrony dzieci”.

Upolitycznione rodzicielstwo w Polsce – debata publiczna na temat polityki społecznej

Niniejszy tom jest pomyślany także jako głos w debacie publicznej dotyczącej modelu polityki społecznej i zmieniających się wzorców rodzicielstwa i płci. Warto zauważyć, że w ostatnich latach debata ta przybrała na intensywności i zmienił się jej charakter. W latach 90. i na początku nowego wieku kwestia dostępności przedszkoli bądź urlopy rodzicielskie dla ojców były na marginesie zainteresowania większości aktorów społecznych i instytucji publicznych, włączając w to ruch feministyczny. Właściwie jedyną kwestią dotyczącą reprodukcji, która pojawiła się w sferze publicznej niemal natychmiast po 1989 r., było prawo do aborcji. Los tzw. dzieci nienarodzonych na długi czas przesłonił sytuację polskich rodzin z dziećmi, czyli prozaiczne kwestie, takie jak brak miejsc w żłobkach, fatalny standard opieki okołoporodowej w szpitalach, narastającą pauperyzację, zwłaszcza rodzin wielodzietnych, czy fakt, że urlop macierzyński nie przysługuje całej rzeszy kobiet

⁸ To, w jakim stopniu (jeśli w ogóle) PRL była państwem opiekuńczym we współczesnym rozumieniu *welfare state*, jest przedmiotem debaty, której nie zamierzamy w tym miejscu rozstrzygać. Niewątpliwie jednak w różnych okresach realnego socjalizmu istniało wiele zabezpieczeń społecznych oraz instytucji kojarzonych z państwem opiekuńczym, które – jak np. żłobki – zostały w dużej mierze zlikwidowane po 1989 r. (por. Stańczak-Wislicz i Szelewa w tym tomie).

bezrobotnych bądź zatrudnionych na umowach śmieciowych. Dopiero panika demograficzna, wynikająca z niskiego poziomu przyrostu naturalnego i wysokiej migracji po 2004 r., sprawiła że polityka społeczna stała się przedmiotem publicznej debaty oraz działań polityków. Naszym celem w tym miejscu nie jest szczegółowa analiza owej debaty oraz programów zmian proponowanych przez poszczególne instytucje, chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii, a mianowicie na to, jakie problemy są poruszane w sferze publicznej, kto tę debatę kształtuje oraz jak uzasadniane są propozycje zmian w polityce państwa.

Przed wszystkim należy zauważyć, że obecna polityka społeczna ma charakter jawnie pronatalistyczny, jest bowiem redukowana do kwestii tzw. polityki prorodzinnej, czyli działań mających na celu zwiększenie przyrostu naturalnego, najlepiej przy jak najmniejszych nakładach i w możliwie krótkim czasie (Szelewa w tym tomie). Znacznie rzadziej porusza się np. problemy dotyczące polityki wsparcia osób niesamodzielnych. Dominuje przy tym założenie, że wsparcie powinno być udzielane jedynie najbardziej potrzebującym, tym, którzy niejako z definicji znajdują się poza nawiasem rynku pracy i życia społecznego (Kubicki w tym tomie). Choć szeroko rozumiana polityka społeczna obejmuje też politykę zatrudnienia, kwestie związane z migracją, edukacją, ochroną zdrowia oraz ochroną środowiska naturalnego, to powiązania pomiędzy tymi obszarami są wciąż mało widoczne w polskich mediach i debatach organizowanych przez instytucje publiczne i polityków.

Z kolei podejmowane działania mają zwykle charakter doraźny i obejmują głównie rodziny mieszkające w dużych ośrodkach miejskich. W ostatnich latach wprowadzono np. program *Maluch*, który miał zwiększyć dostęp do opieki instytucjonalnej w przypadku dzieci do lat trzech, oraz wydłużono o sześć tygodni urlop rodzicielski (w praktyce głównie macierzyński), a także wprowadzono dwa tygodnie urlopu tylko dla ojców. W zamyśle chodziło o rozwiązanie problemu opieki nad małymi dziećmi, w praktyce jednak doprowadziło to do dalszej prywatyzacji opieki, bądź w domu, bądź też w prywatnych przedszkolach czy mini-żłobkach, szczególnie poza dużymi aglomeracjami. Jak wskazuje Dorota Szelewa, „rozwój usług opiekuńczych jest bardzo nierównomierny – ich dostępność rośnie głównie w miastach i w województwach opolskim czy dolnośląskim, natomiast wciąż około 80 proc. gmin nie ma żadnej oferty dla rodziców z małymi dziećmi” (w tym tomie, s. 118). Jednocześnie zmiany w innych obszarach, jeśli w ogóle były wprowadzane, to głównie na skutek dramatycznych protestów samych zainteresowanych, np. w sferze zabezpieczeń społecznych osób niepełnosprawnych (Kubicki w tym tomie), bądź przybierały formę populistycznych kampanii, jak w przypadku tzw. eurosierot (Urbańska 2014).

Aby zahamować „demograficzną katastrofę”, podjęto ostatnio szereg inicjatyw, np. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska ogłosiła rok 2013

Rokiem Rodziny. W związku z tym w kilku dużych miastach, m.in. Warszawie, Lublinie i Poznaniu, zorganizowano dyskusje pod nazwą Forum dla Rodziny. Miały one stać się forum szerokiej debaty społecznej, dlatego wzięli w nich udział nie tylko premier, pełnomocniczka rządu do spraw równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, osoby reprezentujące Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale także „parlamentarzyści, przedstawiciele instytucji samorządowych, dyrektorzy szkół i przedszkoli, organizacji pozarządowych i świata nauki oraz rodzice”⁹. Program poszczególnych spotkań objął kilka obszarów, które mają być dla decydentów priorytetowe, skupiono się jednak głównie na kwestii godzenia pracy i rodzicielstwa oraz opiece instytucjonalnej nad dziećmi. Innym omawianym kwestiom, np. problemom rodzin wielodzietnych, polityce mieszkaniowej oraz bezpieczeństwu rodziny, poświęcono mniej uwagi, w ogóle nie zajęto się natomiast takimi problemami, jak ubóstwo, migracja czy specyficzna sytuacja rodziców mieszkających na wsi. Warto podkreślić, że jako osobny temat pojawiło się także ojcostwo (czy raczej „tacierzyństwo”), często przedstawiane jako wyzwanie dla mężczyzn i rodzin oraz nowy obszar działań państwa, rzadko natomiast były poruszane problemy matek jako specyficznej grupy społecznej, której potrzeby niekoniecznie muszą pokrywać się z potrzebami innych członków rodzin. Innym przykładem na to, jak instytucje publiczne definiują priorytety w polityce społecznej, może być opublikowany w maju 2013 r. *Dobry klimat dla rodziny. Program Polityki Rodzinnej Prezydenta RP*, w którym zarysowano wizję rozwoju społecznego Polski w warunkach kryzysu demograficznego i ekonomicznego. Jak piszą autorzy i autorki programu, „traktuje [on] politykę rodzinną jako inwestycję w potencjał rozwojowy społeczeństwa polskiego. Dobre rodzicielstwo i wyższa dzietność stają się celem strategicznym rozwoju gospodarczego i społecznego Polski” (*Dobry...* 2013, s. 6). Drogą do tego rozwoju jest umożliwienie rodzicom godzenia obowiązków zawodowych z rodzinnymi, elastyczny system urlopów, poprawa sytuacji mieszkaniowej rodzin z dziećmi, system podatkowy wspierający ekonomicznie osoby mniej zamożne i wielodzietne, a także wspieranie równości płci w pracy i w dzieleniu się opieką. Tu także warto zwrócić uwagę na kwestie pominięte w programie, czyli to, co uznano za nieistotne dla budowania „dobrego klimatu dla rodziny”. W programie można przeczytać, że skupia się on:

na czynnikach mających bezpośredni wpływ na decyzje rodzicielskie. Zagrożenie biedą, bezrobociem, sytuacja zdrowotna, specyficzne problemy osób z niepełnosprawnością oraz problemy rodzin dysfunkcyjnych, takie jak uzależnienia i przemoc w rodzinie, to

⁹ <www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-na-forum-dla-rodziny-w-poznaniu.html>, dostęp 20.08.2014.

niezwykle ważne aspekty życia. Jednak ich różnorodność wymaga odrębnego kompleksowego podejścia (Dobry... 2013, s. 7).

W ten sposób poza obszarem zainteresowania autorów programu znajduje się duża część polskich rodziców, którzy najwyraźniej nie dają nadziei na wzmacnianie „potencjału rozwojowego państwa polskiego”: chodzi o rodziny najbiedniejsze, dotknięte strukturalnym bezrobociem czy te, w których pojawia się przemoc. Ich problemy są przesuwane w obszar działania pomocy społecznej, mającej wspierać tych, którzy niejako z definicji nie mogą lub nie chcą pomóc sobie sami (por. Tarkowska 2012; Kubicki w tym tomie). Tymczasem w raporcie *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków* (Kotowska 2014) osoby zaliczone do tzw. rezerwy prokreacyjnej, czyli te, które chciałyby mieć dzieci, ale ich nie mają, jako najważniejsze powody takiego stanu rzeczy podają właśnie problemy ekonomiczne:

Wśród wszystkich podanych powodów najpowszechniej wymieniane były trudne warunki bytowe (44% osób z rezerwy prokreacyjnej), na drugim miejscu pod względem częstości znalazła się niepewna przyszłość (33% osób), następnie wysokie koszty wychowania i złe warunki mieszkaniowe (Czapiński 2014, s. 77).

Innymi słowy, kwestie, które Kancelaria Prezydenta RP uznaje za marginalne, dla wielu Polaków i Polek są najważniejsze przy podejmowaniu decyzji dotyczących prokreacji. To tylko jeden z wielu przykładów na to, że ich realne potrzeby często się rozmiągają z wizjami polityków (por. Kubicki w tym tomie).

Analiza programu *Dobry klimat dla rodziny* oraz inicjatyw rządowych wskazuje, że w polskiej debacie na temat polityki społecznej, a także w konkretnych rozwiązaniach instytucjonalnych odzwierciedla się paradygmat „rozwarstwionej reprodukcji” (*stratified reproduction*), według którego pewne grupy społeczne, głównie miejska klasa średnia, są zachęcane do reprodukcji, inne zaś – przede wszystkim osoby ubogie – są do niej zniechęcane, a ich prawo do rodzicielstwa jest podważane (Colen 1995; Hill Collins 2005). To, co nie zostaje wyrażone wprost w dokumentach państwowych, jest przedmiotem dyskusji nie tylko na forach internetowych, ale też w liberalnej prasie. I tak np. w tygodniku opinii „Polityka” pojawił się artykuł poświęcony osobom określonym mianem „roszczeniowych” i „rozrzutnych prokreacyjnie” (Gietka, Iwaszczyszyn 2014). Jak można wyczytać z rozmowy kontynuującej temat, która ukazała się w następnym numerze czasopisma, chodzi przede wszystkim o „kobiety bezwolne i ospałe życiowo, które rodzą jedno dziecko po drugim, mnożąc biedę i życiowy bezwład” (Podgórska 2014). Jak sugeruje dziennikarka przeprowadzająca wywiad, być może powinniśmy jako społeczeństwo „dać sobie prawo, by powiedzieć reprodukcyjnie rozrzutnym: nie ródź?”, a w każdym razie napiętnować kobiety, które mają dzieci, mimo że nie zawsze stać je na ich wychowanie (Podgórska 2014). Podobne głosy pojawiły się już

na początku tego wieku w kontekście mobilizacji w wałbrzyskiej dzielnicy Biały Kamień i walki o fundusz alimentacyjny (por. Charkiewicz 2009; Hryciuk 2012; Tarkowska 2012).

Ten jawnie eugenistyczny dyskurs na temat biednych i zmarginalizowanych można za Ewą Charkiewicz (2009) określić mianem „neoliberalnego rasizmu”, jednak o ile jeszcze kilka lat temu jego przejawy można było znaleźć przede wszystkim na forach internetowych, obecnie, jak widać, przeniósł się on do mediów głównego nurtu, także tych liberalnych. Wspomniany artykuł nie jest bowiem odosobnionym przypadkiem. Z tekstów publicystycznych, dyskusji na forach internetowych i z wypowiedzi osób publicznych wyłania się wizja będąca nową odsłoną społecznego darwinizmu, zgodnie z którym polityka państwa miałaby wspierać reprodukcję i dobrostan (*welfare*) tylko niektórych grup społecznych, podczas gdy innym ma zapewnić co najwyżej podstawowy poziom przeżycia (por. Hill Collins 2005; Tarkowska 2012). W debacie tej dokonuje się specyficznej redefinicji obywatelstwa. Zamiast mówić o prawach matek czy rodziców, mówi się o „nienależnych przywilejach” lub „nadmiernych roszczeniach” oraz piętnuje się nie poszczególne osoby, ale całe grupy społeczne, których obywatelstwo – przede wszystkim socjalne – zostaje tym samym podważone (Hryciuk, Korolczuk 2013).

W polskim kontekście widać też wyraźnie, że „rozwarstwienie reprodukcji” ma charakter głęboko ideologiczny. Inne grupy, których prawo do stania się rodzicami jest kontestowane, głównie przez Kościół katolicki i środowiska konserwatywne, są osoby niepełne oraz nieheteroseksualne. Ich wartość dla wspólnoty, definiowanej nie jako społeczeństwo, ale jako naród, jest podważana w kategorii zarówno wartości biologicznej, jak i wartości moralnej (por. Mizielińska 2012; Korolczuk 2014b i w tym tomie). Jednocześnie np. osoby niepełne są przez część decydentów i ekspertów uznawane za ważną „rezerwę prokreacyjną” (Czapiński 2014), w dużej mierze dlatego, że reprezentować mają zasobną, dobrze wykształconą klasę średnią, której dzieci nie odziedziczą życiowej bezradności i „roszczeniowości”, tak jak w przypadku „życiowo ospałych”.

Przykład *in vitro* pokazuje, że czasem hegemoniczne dyskursy dotyczące reprodukcji są wewnątrznie sprzeczne, zazwyczaj jednak dyskurs neoliberalny współgra z hegemonicznym paradygmatem publicznej moralności i z narastającą psychologizacją życia społecznego (por. Urbańska 2012; Stefaniak, Zierkiewicz 2012). Upolitycznienie rodzicielstwa znajduje bowiem odzwierciedlenie nie tylko w politykach państwa, ale też we wzorcach promowanych przez prawodawców, ekspertów i media. I tak we wspomnianym już programie prezydenckim *Dobry klimat dla rodziny* pojawia się definicja dobrego rodzicielstwa, ujęta w kategoriach zarówno odpowiedzialności ekonomicznej, jak i cech psychologicznych rodziców:

Dobre rodzicielstwo to takie, w którym skupienie uwagi na dziecku (dzieciach) nie oznacza braku troski rodziców o siebie nawzajem: o swoje zdrowie, o możliwie niezakłócone

wypełnianie innych ról, w tym zawodowych i towarzyskich, o wysoką jakość wspólnego życia, o partnerski podział obowiązków. Dobre rodzicielstwo jest dobre zarówno dla dzieci, jak i dla ich rodziców (2013, s. 27).

To wizja państwa, które ma wspierać zachodzące procesy przemian kulturowych w podziale obowiązków rodzinnych przez promowanie modelu równościowego rodzicielstwa i równowagi między życiem zawodowym i życiem rodzinnym (*work-life balance*). Model ten państwo miałoby propagować m.in. za pomocą edukacji prorodzinnej w szkołach, kampanii społecznych wskazujących na korzyści płynące dla ojców z większego zaangażowania się w opiekę nad dziećmi oraz włączenie obojga rodziców w działanie instytucji opieki. Warto jednak zauważyć, że używany język jest zakorzeniony w neoliberalnym dyskursie opłacalności (także psychologicznej) oraz indywidualnego wyboru i odpowiedzialności (rządzący podkreślają bowiem często, że nie zamierzają narzucać żadnych rozwiązań), a równościowy wzorzec nie przekłada się na konkretne działania (np. w postaci wydłużenia urlopu ojcowskiego lub premiowania równego podziału opieki). W praktyce jest promowany dość konserwatywny model, w którym, dzięki wydłużonym urlopom macierzyńskim, to matki pozostają odpowiedzialne za wychowywanie dzieci, a „zaangażowanym ojcom” mają wystarczyć dwa tygodnie urlopu ojcowskiego.

Maternalizm polityczny a polski feminizm

Jak zaznaczyłyśmy, analizy zawarte w zbiorze mogą być także odczytane w kontekście dyskusji o macierzyństwie wewnątrz ruchu kobiecego w Polsce, w której bierzemy udział jako zarówno badaczki, jak i osoby zaangażowane w ruch feministyczny (np. Graff, Korolczuk 2012). W tym miejscu chcemy zaproponować nieco szerszą perspektywę, która być może pozwoli na zrozumienie trudności z upolitycznieniem macierzyństwa w polskim kontekście oraz na zasygnalizowanie jego potencjału dla ruchu feministycznego (por. Hryciuk 2008 i 2012).

Przede wszystkim warto pamiętać, że znaczenie opieki oraz pożądane modele polityki społecznej państwa były przedmiotem debat w środowiskach kobiecych w różnych kontekstach kulturowych właściwie od początków ruchu kobiecego. Już w XIX i na początku XX w. w wielu państwach walka o prawa wyborcze kobiet opierała się na dwóch dyskursach płci: równościowym, który odnosił się do praw indywidualnych kobiety, oraz maternalistycznym, w świetle którego macierzyństwo stanowiło podstawę kobiecego obywatelstwa (por. Craske 1999; Klein i in. 2012). Działo się tak np. w Meksyku, gdzie jak wskazuje Renata E. Hryciuk (2008), oba dyskursy funkcjonowały w debacie publicznej od początku ruchu na

rzecz praw kobiet, przy czym dyskurs równościowy dominował w pierwszym okresie mobilizacji, podczas rewolucji meksykańskiej (1910–1920) i w okresie rekonstrukcji państwa, a dyskurs maternalistyczny przybrał na sile w latach 40. XX w., współgrając z silnie pronatalistyczną polityką państwa i obowiązującym, oficjalnym kultem macierzyństwa. Temu właśnie maternalistycznemu zwrotowi w obrębie ruchu kobiecego Meksykanki zawdzięczają uzyskanie praw wyborczych w 1953 r. Warto przy tym zaznaczyć, że poglądy meksykańskich działaczek wpisywały się w ogólniejszy trend w latynoamerykańskim ruchu kobiecym, traktujący macierzyństwo jako najważniejszą powinność kobiet, obowiązek wobec społeczeństwa i narodu, ale też przywilej, który miał im zapewnić pełnię praw. W Ameryce Łacińskiej maternalizm polityczny, nazywany również feminizmem macierzyńskim, ma swoje kolejne odsłony, upolitycznianie macierzyństwa pozostaje bowiem efektywną strategią polityczną do dziś (por. Craske 1999; Nash 2004; Hryciuk 2012).

W Polsce dyskurs maternalistyczny nigdy nie był tak mocno eksploatowany. Choć sufrażystki odwoływały się do wzorca Matki Polki jako podstawy legitymizacji kobiecego obywatelstwa, to realna siła polityczna macierzyństwa i przypisywany mu kapitał kulturowy są w Polsce znacznie mniejsze niż np. w Meksyku (Hryciuk 2012). Wynika to m.in. z historycznie ukształtowanej wizji relacji między macierzyństwem a narodem. W książce *Damy, rycerze i feministki* Sławomira Walczewska twierdzi, że mit Matki Polki, według którego macierzyństwo miało być sposobem na wkupienie się we wspólnotę narodową, jest w istocie antyemancypacyjny i nawet jeśli kobieta matka zostaje włączona w nurt życia publicznego, to jej rola w sferze prywatnej nie podlega renegocjacji (1999, s. 53). Jak wskazują współczesne badaczki, sufrażystki odwoływały się głównie do argumentu zaangażowania kobiet w walkę narodowowyzwoleńczą oraz podkreślały kobiece poświęcenie dla sprawy narodowej (Sierakowska 2000; Kałwa 2001). Nie oznacza to, że macierzyńska rola kobiet była pomijana, jak bowiem podaje – za Dobrochną Kałwą (2001) – Agnieszka Mrozik, prawa kobiet zyskiwały na znaczeniu, gdy:

szerząc tym hasłem emancypantki sięgały do metafor domowych, by przygotować grunt dla kobiet w sferze publicznej (np. o kobiecie aktywnej w życiu publicznym mówiono jak o dobrej, mądrej gospodyni, która uporządkuje państwo tak, jak porządkuje swoje domostwo), a także gdy odwoływały się do etosu Matki Polki częściej niż do etosu Żołnierki (np. Emilii Plater czy Mickiewiczowskiej Grażyny) (Mrozik 2007).

Wydaje się jednak, że macierzyństwo było akcentowane jako nie tyle wartość sama w sobie, ile element szerszego etosu kobiecego poświęcenia dla narodu.

Także w późniejszym okresie rzadko pojawiały się próby wykorzystywania macierzyństwa jako legitymizacji żądań wysuwanych przez kobiety w sferze publicznej. Wśród przykładów można wymienić marsze głodowe łódzkich włókniarek w 1981 r. (Mazurek 2010) czy mobilizację na rzecz funduszu alimentacyjnego na

początku pierwszej dekady XXI w. W obu przypadkach były to jednak mobilizacje matek realizujących swoje cele praktyczne, a nie akcje zainicjowane przez ruch kobiecy bądź feministyczny (Molyneux 1985). Co więcej, jak pokazuje przykład walki o przywrócenie funduszu, akcentowanie macierzyńskiej tożsamości niekoniecznie spotyka się z pozytywnym odbiorem społeczeństwa i władz (Hryciuk 2012; Korolczuk 2014a). Warto przy tym zauważyć, że w Polsce, inaczej niż np. w Meksyku, aktywistki rzadko sięgają po macierzyńską symbolikę i ikonografię, także religijną. Podczas gdy meksykańskie feministki posługują się np. wizerunkami Matki Boskiej z Guadalupe w czasie protestów na rzecz praw reprodukcyjnych (Hryciuk 2008), w Polsce nie podejmuje się prób przechwytywania tego typu symboli. Feminizm chętnie dekonstruuje macierzyńskie imaginarium – np. podczas pierwszych warszawskich Manif pojawiły się hasła „Mam tego dość! Matka Polka” oraz happeningi, takie jak *Oczy dziecka*, składający się z cytatów ilustrujących konserwatywny ideał Matki Polki (por. Graff 2001) – nie podejmuje jednak prób wykorzystania tych symboli w kontekście innym niż ironiczny.

Tymczasem zdaniem części badaczek w ostatniej dekadzie możemy mówić o pojawieniu się na świecie nowej fali maternalizmu, rozumianego jako „pogląd, że macierzyństwo powinno między innymi wzmacniać pozycję kobiet w relacji z państwem i że państwo powinno wspierać macierzyństwo” (Brush 1996 za Plant 2012, s. 246; DiQuinzio 2006). Oczywiście można się zastanawiać, w jakim stopniu pojawienie się tego typu oddolnych inicjatyw jest związane z powrotem do pronatalizmu, który przybiera na sile w wielu krajach, np. w Rosji, Turcji czy na Węgrzech, w związku z niskim przyrostem naturalnym (Plant 2012; por. Höjdestrand w tym tomie). Należy jednak podkreślić, że o ile dyskursy pronatalistyczne odwołują się wprost do esencjalistycznych, czyli umocowanych biologicznie koncepcji kobiecego obywatelstwa, o tyle ów nowy maternalizm akcentuje głównie role społeczne kobiet jako opiekunek, z czego wywodzi ich prawa obywatelskie, skupiając się na prawach socjalnych i krytyce neoliberalizmu. Co więcej, wiele z tych ruchów przeciwstawia się neoliberalnym trendom, takim jak prywatyzacja opieki czy prekaryzacja w sferze zatrudnienia, łącząc dyskurs liberalny z lewicowym.

Dzieje się tak również w tych kontekstach, w których dotychczas dominował model skrajnie indywidualistyczny, np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ostatnich latach kobiety zaczęły masowo protestować w związku z brakiem płatnego urlopu macierzyńskiego czy rodzicielskiego, dostępnej opieki zdrowotnej czy zasiłków rodzinnych itp. (DiQuinzio 2006; Plant 2012; por. Graff 2014). Rebecca Jo Plant (2012) zwraca uwagę na to, że progresywne grupy amerykańskie, takie jak powstała kilka lat temu sieć MomsRising, skupiają się na prawach matek, a nie „matek i ojców” bądź „rodziców”. Przyjętą strategię wyjaśniają specyficzną sytuacją matek, które są dyskryminowane jako zarówno kobiety, jak i rodzice i których potrzeby można zaspokoić tylko poprzez całościową zmianę sposobu

myślenia o polityce społecznej, miejscu jednostki w życiu społecznym i wartości opieki. Ten typ feminizmu, skupiający się na matkach – ich potrzebach, interesach i żądaniach – pojawił się już wcześniej w kontekście postsocjalistycznym, np. w Czechach, gdzie w latach 90. część aktywistek uznała, że „język polityczny podkreślający rolę kobiet jako matek w przestrzeni prywatnej będzie lepiej przyjęty niż język równych praw, który był ówczesnie silnie dyskredytowany poprzez swój związek z poprzednim ustrojem” (Plant 2012, s. 245). Z kolei na Węgrzech ruchy kobiece w latach 1994–1995 skupiły się na obronie pozostałości państwa opiekuńczego, występując przeciwko neoliberalnej restrukturyzacji rodzimego systemu zabezpieczeń społecznych. Utworzona wówczas „tęczowa koalicja” kobiet z różnych klas społecznych skutecznie domagała się m.in. zachowania trzyletniego urlopu macierzyńskiego dla wszystkich obywaterek Węgier, a więc modelu uniwersalnego, a nie opartego na kryterium dochodów (Haney 2002). Węgierskim organizacjom kobiecym i związkowym udało się również wydłużyć okres ochronny w momencie wprowadzania reformy emerytalnej (Fabian 2009). Odwołanie się do retoryki maternalistycznej przyniosło sukces, choć zdaniem Katalin Fabian (2009) skupienie się na wąsko rozumianych kwestiach dotyczących państwa opiekuńczego (*welfare state*) sprawiło też, że węgierski ruch kobiecy dość szybko wytracił impet, kiedy cele zostały po części osiągnięte bądź gdy reformy zostały, mimo sprzeciwów, wprowadzone.

Powyższe przykłady pokazują, że mimo zmieniających się wzorców rodzicielstwa i koniunktur politycznych strategia, zgodnie z którą podkreśla się rolę kobiet jako sprawujących opiekę i z tejże roli wyprowadza się ich prawa obywatelskie, ma wciąż pewien potencjał. Nie chodzi tu o uwznioślanie i esencjalizowanie macierzyństwa czy przypisywanie matkom specjalnych, pożądanych społecznie cech, ale o uznanie wartości pracy, jaką jest opieka, w tym głównie matkowanie, czyli wykonywanie macierzyństwa (potencjalnie także ojcostwa), dla społeczeństwa oraz dla osób, które tę pracę wykonują (por. Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004; Dryjańska 2012). Tak definiowany maternalizm jest postrzegany przez niektóre badaczki jako szczególna odmiana feminizmu czy też forma postfeministycznej strategii politycznej (O'Reilly 2010; Michel 2012; Plant, Klein 2012) bądź, jak proponuje Ruth Lister (2003), jako jednoznacznie feministyczne odgałęzienie obywatelskiej tradycji republikańskiej. Warto się zastanowić, czy strategia ta mogłaby zostać wykorzystana przez polski ruch kobiecy.

W Polsce, mimo zmian w polityce społecznej w latach 90., jak dotąd ruch feministyczny nie mobilizował się wokół postulatów dotyczących szeroko pojętej opieki i praw matek (por. Kubisa 2012 i rozmowy w tym tomie). Z oczywistych względów feministyczną agendę zdominowały prawa reprodukcyjne, głównie prawo do aborcji, oraz tematy takie, jak przemoc domowa, udział kobiet w polityce i w rynku pracy (Walczewska 2005). Dopiero w ostatniej dekadzie część feministek zaczęła upolityczniać macierzyństwo, czyli akcentować doświadczenia i role

macierzyńskie, jako podstawę do wysuwania postulatów wobec państwa i społeczeństwa¹⁰. Grupy feministyczne zaangażowały się np. w walkę o fundusz alimentacyjny i w lokalne protesty przeciwko prywatyzacji opieki (Desperak 2008; Charkiewicz 2009; Trawinska w tym tomie), podczas Manif, czyli dorocznych manifestacji z okazji 8 Marca, w różnych miastach Polski zaczęto podnosić kwestię kryzysu opieki i praw socjalnych matek, w ramach warszawskich Manif zorganizowano przestrzeń dla rodziców z dziećmi, powstały też nowe organizacje, np. warszawska Fundacja MaMa, której założycielki identyfikują się jako matki, feministki i aktywistki (rozmowa z Sylwią Chutnik i Patrycją Dołowy w tym tomie). Jak dotąd jednak nie powstała żadna szersza koalicja na wzór węgierskiej w obronie praw socjalnych matek (czy rodziców). Co więcej, mimo że kwestie związane z opieką (np. konieczność zwiększenia dostępności opieki przedszkolnej) pojawiają się wśród postulatów wysuwanych przez największą dziś organizację kobiecą w Polsce, jaką jest Kongres Kobiet, to kwestia postrzegania macierzyństwa w kategoriach politycznych okazała się kontrowersyjna, także w samym kongresie.

Różnice poglądów wewnątrz Kongresu Kobiet i, szerzej, polskiego ruchu kobiecego, których głównymi wyrazicielkami stały się Magdalena Środa i Agnieszka Graff¹¹, ujawniły się z całą ostrością w kontekście debaty na temat rządowej propozycji wydłużenia urlopów rodzicielskich (czy raczej macierzyńskich). Wkrótce jednak – szczególnie po publikacji szeroko komentowanej książki Graff *Matka feministka* (2014) – okazało się, że chodzi o coś więcej niż tylko długość urlopów, a spór nie ogranicza się tylko do kongresu. Uwidoczniły się głębokie podziały w środowisku oraz – jak chyba nigdy dotąd – w dyskusję zaangażowały się też osoby spoza ruchu kobiecego: ekspertki, polityczki oraz liczne użytkowniczki internetu¹², co wskazuje na to, że zostały w niej poruszone kwestie niezwykle ważne dla współczesnych Polek.

W debacie, która objęła publikacje prasowe, wywiady w prasie i telewizji, notki na blogach i w portalach społecznościowych, a także publiczne dyskusje

¹⁰ Taki wniosek można wysnuć z dostępnych danych i opinii osób od dawna zaangażowanych w polski ruch feministyczny, choć potwierdzenie tej tezy wymagałoby dalszych wnikliwych badań. Na przykład w kalendarium współczesnego ruchu kobiecego w Polsce pojawia się informacja, że już w latach 90. były organizowane debaty na temat macierzyństwa, np. w 1990 r. w Krakowie odbyła się III Feministyczna Sesja Marcowa *Macierzyństwo jako wybór i jako przymus*, a w 1992 r. V Feministyczna Sesja Marcowa dotyczyła tematu: *Macierzyństwo i seksualność a nowa tożsamość kobieca* (Walczeńska 2005).

¹¹ Na blogu Rawkab.pl oraz w portalu Natemat.pl (Dudek 2014) feministyczny spór o macierzyństwo i politykę został opisany z nutą humoru jako podział na „team Środa” i „team Graff”.

¹² Na przykład: <<http://natemat.pl/104725,w-ktorej-druzynie-grasz-kolezanko>> oraz <http://forum.gazeta.pl/forum/w,212,151291127,151291127,Team_Graff_czy_Team_Sroda_.html>, dostęp 20.08.2014.

i prywatne rozmowy, pojawiło się wiele ciekawych wątków, których nie będziemy tu szczegółowo omawiać. Warto jednak nakreślić z grubsza linie podziału, jakie się w niej uwidoczniły. Okazało się bowiem, że część feministek chciałaby, aby prawa matek i kwestia opieki stały się jednym z głównym postulatów feministycznych, podczas gdy inne podkreślają przede wszystkim potrzebę uczestnictwa kobiet w życiu publicznym (np. w polityce i rynku pracy), w czym macierzyństwo ma przeszkadzać. Dla jednych macierzyństwo to temat feministyczny i lewicowy, dla innych konserwatywny. Zdaniem jednych w Polsce matki i tak mają pozycję uprzywilejowaną w stosunku do kobiet bezdzietnych, inne podkreślają, że matki są raczej podwójnie dyskryminowane itd. Ilustracją stanowiska poszczególnych frakcji w tym sporze mogą być cytaty z artykułów prasowych. W tekście z 2012 r. *Umatczynić Polskę* Agnieszka Graff i Elżbieta Korolczuk pisały:

proponujemy generalny remont szkoły, czyli zmianę myślenia zarówno o pracy, jak i o rodzicielstwie. Przestańmy na siłę „urynkawiać” matki, wzywając je, by „wzięły się w garść”, ogarnęły, zorganizowały i ruszyły „robić kariery”. Spróbujmy choć trochę „umatczynić” rynek pracy, czyli wymusić na nim, by liczył się z istnieniem sfery opiekuńczej [...]. Jeśli nie chcemy, by polityka społeczna utrwalala tradycyjny podział ról, to należy dążyć do tego, by pracę opiekuńczą w coraz większym stopniu wykonywali mężczyźni, by stawała się ona po prostu częścią „ludzkiego”, czyli także „pracowniczego” życia (Graff, Korolczuk 2012).

Na łamach „Gazety Wyborczej” Magdalena Środa odpowiedziała na te postulaty, wskazując, że głównego źródła opresji kobiet upatruje raczej w sferze prywatnej niż publicznej, a w decyzji o wydłużeniu urlopów dostrzega patriarchalną strategię udomowienia kobiet na siłę:

Mój sprzeciw wobec wydłużenia urlopów macierzyńskich nie jest wyrazem potrzeby wyzwalania kobiet na siłę, lecz braku zaufania do „prokobiecych” intencji polityki Donalda Tuska. Wydłużenie urlopów w mojej opinii ma bowiem służyć nie tyle więziom rodzinnym, ile ochronie tradycyjnych ról płciowych i męskiej hegemonii na rynkach pracy. Graff i Korolczuk widzą swoją rolę w ochronie kobiet przed kapitalistycznym wyzyskiem. Ja uważam, że lepszy jest wyzysk kapitalistyczny niż domowy. I tu się rzeczywiście różnimy (Środa 2012).

Sceptycyzm Środy wobec planów wydłużenia urlopów macierzyńskich okazał się uzasadniony, zmianie bowiem nie towarzyszą działania, które znacząco zwiększyłyby dostęp do opieki nad małymi dziećmi poza domem. Jednocześnie powyższa wymiana zdań wskazuje, że linie podziału w debacie dotyczą nie tylko stosunku do urlopów. Chodzi też o to, gdzie upatruje się głównych przyczyn nierówności płci: w kulturze czy raczej ekonomii, jaką wartość ma indywidualizm, a jaką wspólnotowość i czy feminizm powinien być projektem lewicowym, czy też

może być neoliberalny. Osią sporu wydaje się pytanie, czy jakaś forma maternalizmu może być podstawą do tworzenia feministycznych strategii w Polsce. Innymi słowy, czy macierzyństwo powinno być wykorzystywane jako podstawa do wysuwania przez kobiety postulatów w sferze publicznej, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Z naszej perspektywy, jako redaktorek tego tomu, badaczek, ale i osób zaangażowanych w działania społeczne, w tej dyskusji zasadnicza jest kwestia wartości przypisywanej macierzyństwu/ojcostwu – i to wartości zarówno indywidualnej i emocjonalnej, jak również społecznej i ekonomicznej. Jeśli uznamy, że opieka nad dziećmi jest dla kobiet (a też i mężczyzn) źródłem przyjemności, satysfakcji i podstawą (choć zwykle niejedyną) budowania swojej tożsamości, to ruch feministyczny po prostu nie może tego doświadczenia marginalizować. I nie oznacza to wcale, że zakładamy, iż musi to być doświadczenie ważne dla wszystkich kobiet, czy też dla wszystkich jest równie ważne i koniecznie pozytywne. Dla wielu jednak jest i warto się zastanowić, jak znaleźć miejsce dla tych doświadczeń w feminizmie. Podobnie, jeśli uznajemy opiekę za istotną czy wręcz podstawową wartość we współczesnym społeczeństwie, jeśli uważamy, że jest to praca, która ma wymierną wartość ekonomiczną, a przy tym upłciowiony charakter, to częścią feministycznych strategii powinno być upolitycznienie nie tylko macierzyństwa, ale generalnie całej dziedziny opieki, która dziś jest sprywatyzowana (w sensie ekonomicznym) i w dużej mierze oddelegowana do sfery prywatnej. Jednocześnie sposób upolityczniania macierzyństwa i ojcostwa może obejmować wiele strategii i konkretnych działań, które będą odzwierciedlały różnice doświadczeń i celów, także w obrębie feminizmu.

Skupienie się na potrzebach i prawach osób sprawujących opiekę ma zasadnicze znaczenie nie tylko dlatego, że mamy do czynienia z rosnącym kryzysem tejże, ale też dlatego, że to kategoria kluczowa dla krytycznej analizy neoliberalizmu. Silnie normatywny neoliberalny projekt relacji społeczno-ekonomicznych zakłada bowiem wyraźny podział między sferą publiczną a prywatną. Zgodnie z zasadą uspołeczniania kosztów społecznych i prywatyzacji zysków państwo wycofuje się z „prywatnych” zadań reprodukcyjnych, a prawa obywatelskie stają się zależne od ekonomicznej wydajności i etycznej odpowiedzialności (Craske 1999; Ong 2006). Jak pisze Aihwa Ong: „neoliberalny podmiot nie jest już obywatelem mogącym zgłaszać żądania wobec państwa, ale staje się »samozarządzającą się« jednostką” (2006, s. 14). W polskim kontekście przykładem neoliberalizacji obywatelstwa jest analizowany wyżej dyskurs dotyczący rodzicielstwa osób biednych, zwłaszcza biednych matek (por. Charkiewicz 2009; Hryciuk 2012), i niepokoi fakt, że jego echa możemy znaleźć także w hasłach i programach poszczególnych Kongresów Kobiet, w których kładzie się nacisk na przedsiębiorczość kobiet, a pomija socjalny wymiar obywatelstwa (Korolczuk 2014a). Dlatego też w kontekście dyskusji na temat macierzyństwa i opieki warto przyjrzeć się krytycznie związkom między feminizmem

i neoliberalizmem, a przy okazji wyciągnąć wnioski dotyczące rodzimego ruchu kobiecego. Jak bowiem pisze Nancy Fraser, (zachodni) feminizm nie tylko nie zdołał przeciwstawić się neoliberalizmowi, ale także „przemiany kulturowe zainicjowane przez drugą falę feminizmu, same w sobie pozytywne, posłużyły do legitymizacji strukturalnych zmian społeczeństwa kapitalistycznego, które są dokładnie przeciwnie feministycznym wizjom sprawiedliwości społecznej” (2009, s. 99; por. Eisenstein 2009; Graff 2014). W Polsce, gdzie neoliberalny etos pracy i model życia społecznego stał się obiektem krytycznej analizy w mediach głównego nurtu dopiero niedawno, pytanie o granice indywidualizmu i znaczenie wspólnotowości, wartość opieki i solidarności są szczególnie ważne¹³. To pytania nie tylko o właściwą strategię polityczną, ale też o kształt feminizmu, o jego sens i przyszłość.

Wyzwaniem jest włączenie – zarówno do debaty, jak i do sprawowania opieki – mężczyzn, tak by jednocześnie nie stracić z pola widzenia podmiotowości i doświadczeń kobiet. Chodzi tu o matki, ale też kobiety zajmujące się opieką w ramach pracy zawodowej, należące do grupy, którą amerykański antropolog David Graeber (2014) nazwał „klasą opiekuńczą” (*caring class*), zwracając uwagę na to, że należące do niej osoby często „opiekują” się też swoimi rodzinami i całą społecznością. Jak dotąd nigdzie, nawet w „równościowej” Szwecji, nie udało się w pełni zrównać obowiązków obojga rodziców i sprawić, by odpowiedzialność za dzieci i czas poświęcony na opiekę nad nimi był podzielony sprawiedliwie między rodziców i różne grupy społeczne. Istnieje więc ryzyko, że przechodząc od dyskursu „tradycyjnej” rodziny i „naturalnych” kobiecych i męskich ról wprost do dyskursu równościowego rodzicielstwa, zgubimy gdzieś po drodze możliwość rozpoznania realnych różnic w sprawowaniu opieki, wyznaczanych nie tylko przez płeć, ale również przez klasę, etniczność, seksualność, wiek i poziom sprawności – ryzyko, że wylejemy dziecko z kąpielą, tzn. pominiemy doświadczenia konkretnych matek, ale też ojców, zanim je poznamy i zrozumiemy. A przecież problem politycznego potencjału rodzicielstwa jest związany nie tylko z płcią, lecz także z klasą i innymi wymiarami społecznej hierarchii. Wskazuje na to np. fakt, że choć ideał nowego ojca, czy też raczej taty, stał się już częścią nowego paradygmatu męskości (Fuszara 2008; Sikorska 2009), to jednak – jak dotąd – to głównie ojcowie z miejskiej klasy średniej chcą, ale też i mogą, w większym stopniu zaangażować się w opiekę.

Nasze stanowisko w tej debacie wynika nie tylko z wyborów ideologicznych, jest też efektem doświadczeń badawczych (również w innych kontekstach kulturowych) oraz przyjętej perspektywy metodologicznej (por. Hryciuk, Korolczuk 2012; Kowalska 2012). Zgodnie z postulatami badań feministycznych, szczegól-

¹³ Por. rozmowa z Agnieszką Graff *Feminizm uwiedziony, zawłaszczony, poszukujący* (Graff 2013).

nie antropologii społecznej, budowanie agendy politycznej musi zawsze rozpoczynać się od osadzonych w specyficznym kontekście doświadczeń konkretnych osób. Niezbędnym elementem takiego programu jest m.in. refleksyjna perspektywa analityczna, stosowanie na większą skalę metod etnograficznych, intersekcjonalność w działaniu oraz wyczulenie na kwestie związane z reprezentacją, na poziomie zarówno badań, jak i formułowania postulatów (Chun, Lipsitz, Young 2013; Hesse-Biber 2014). W trakcie rozmów prowadzonych podczas badań nad ruchami rodzicielskimi w Polsce spotkałyśmy się z usprawiedliwionym zarzutem, że polski feminizm nie wspiera matek, np. tylko w niewielkim stopniu poparł walkę o fundusz alimentacyjny. Także w przypadku wydłużenia urlopów polski ruch kobiecy nie poparł w istotny sposób Matek I Kwartału, które domagały się objęcia reformą większej, niż na początku zakładano, liczby osób. Jak się te fakty mają do założenia, że ruch feministyczny stara się reprezentować jak najszerszą grupę kobiet? Czy możemy zignorować społeczne zapotrzebowanie na macierzyński feminizm, występujący w obronie praw socjalnych kobiet? To zapotrzebowanie jest ostatnio wyraźnie widoczne, potwierdza je choćby zaangażowanie wielu kobiet nieidentyfikujących się na co dzień z feminizmem w debatę o macierzyństwie oraz ogromny odzew, z jakim spotkała się książka Agnieszki Graff *Matka feministka* (2014). Od tego, jak odpowiemy na powyższe pytania, może, naszym zdaniem, zależeć przyszłość polskiego feminizmu. I nie chodzi tu o to, by zaczął on naśladować populistyczne wezwania prawicy do „wspierania rodzin”, ale by potrafił wsłuchać się w głosy osób – kobiet i mężczyzn – które chce reprezentować.

Podsumowując, uważamy, że maternalizm rozumiany jako „umatycznienie” społeczeństwa, czyli zmiana myślenia o społecznej i ekonomicznej wartości opieki, z jednoczesnym włączeniem w nią mężczyzn i państwa, ma szansę stać się częścią feministycznych strategii w Polsce. Nie oznacza to jednak naiwnego przekonania, że taka strategia jest pozbawiona pułapek, zwłaszcza gdy przybierają na sile tendencje konserwatywne i jawnie pronatalistyczne. Przechwytywanie dominujących dyskursów grozi zawłaszczeniem przez mainstream, utratą wyrazistej tożsamości ruchu czy pogłębieniem podziałów wewnątrz niego. Legitymizowanie żądań wysuwanych przez kobiety poprzez odniesienia do ich roli macierzyńskiej i faktu, że działają na rzecz innych, czyli dzieci i rodzin, grozi też marginalizacją innych postulatów, np. prawa do aborcji. Może też ograniczać polityczną podmiotowość kobiet, które nie są matkami, oraz stwarzać iluzję fałszywej wspólnoty matek, zamazując różnice między nimi bądź sprzyjając odtwarzaniu stereotypowych podziałów na matki „dobre” i „złe”. Co więcej, macierzyństwo jest problematyczne samo w sobie, podważa bowiem zasadę indywidualnej podmiotowości, która stanowi punkt odniesienia nie tylko dla zachodniej myśli feministycznej, ale też współczesnych koncepcji obywatelstwa (DiQuinzio 2006). Innymi słowy, maternalizm, jak każda strategia polityczna, niesie ze sobą wiele wyzwań. Konieczne jest przyjęcie

inkluzywnych definicji rodzicielstwa, które pozwolą uniknąć pułapek esencjalistycznej, romantycznej, uwznioślonej wizji macierzyńskiego powołania. Chodzi o myślenie przede wszystkim w kategoriach praktyki – opieki, matkowania, ojcostwa, rodzicielstwa – a nie mitów kulturowych czy współczesnych normatywnych wzorców idealnej matki czy idealnego ojca, oraz upewnienie się, że są reprezentowane wszystkie grupy rodziców, nie tylko dobrze wykształcone osoby z klasy średniej. Podstawą tworzenia strategii feministycznych musi być zawsze rozpoznanie i włączanie różnorodnych doświadczeń kobiet i mężczyzn odnośnie do klasy, poziomu sprawności, miejsca zamieszkania, seksualności, wieku czy etniczności. Jak wskazuje Patrice DiQuinzio (1999; por. Majewska 2009), dopiero tak pojmowane macierzyństwo (czy, szerzej, rodzicielstwo) może stać się jednym z kluczowych obszarów, w obrębie których centralne koncepcje teorii feministycznej są zarówno wypracowywane, jak i podważane oraz poddawane redefinicji.

Bibliografia

- Badgett M.V. Lee, Folbre Nancy (1999), *Assigning Care: Gender Norms and Economic Outcomes*, „International Labour Review”, vol. 138, nr 3.
- Charkiewicz Ewa (2009), *Matki do sterylizacji. Neoliberalny rasizm w Polsce*, referat wygłoszony na seminarium *Nekropolityka*, 28.04, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0053charkiewicz_szkic.pdf>, dostęp 20.08.2014.
- Charkiewicz Ewa, Zachorowska-Mazurkiewicz Anna (2009), *Gender i ekonomia opieki*, Warszawa: Biblioteka Think Tanku Feministycznego.
- Chun Jennifer Jihye, Lipsitz George, Young Shin (2013), *Intersectionality as a Social Movement Strategy: Asian Immigrant Women Advocates*, „Signs”, nr 38 (4), str. 917–940.
- Colen Shellee (1995), „Like a Mother to Them”: *Stratified Reproduction and West Indian Childcare Workers and Employers in New York*, [w:] Faye D. Ginsburgs, Rayna Rapp (red.), *Conceiving the New World Order: The Global Politics of Reproduction*, Berkeley: University of California Press.
- Collier Jane, Rosaldo Michelle Z., Yanagisako Sylvia (2007), *Czy rodzina istnieje? Nowe ujęcia antropologiczne*, przeł. Anna Ostrowska, [w:] Renata E. Hryciuk, Agnieszka Kościńska (red.), *Gender. Perspektywa antropologiczna*, t. 1, *Organizacja społeczna*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Craske Nikki (1999), *Women and Politics in Latin America*, New Brunswick, New Jersey: Rutgers University Press.
- Crowley Jocelyn Elise (2008), *Defiant Dads: Fathers' Rights Activists in America*, Ithaca: Cornell University Press.
- Czapiński Janusz (2014), *Ogólna charakterystyka rezerwy demograficznej*, [w:] Irena E. Kottowska (red.), *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013. Raport tematyczny*, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

- Desperak Izabela (2008), *Podwójnie samotne. O wykluczeniu rodzin niepełnych*, [w:] Izabela Desperak (red.), *Homofobia, mizoginia i ciemnogród? Burzliwe losy kontrowersyjnych ustaw*, Łódź: Katedra Socjologii Polityki i Moralności, Omega Praksis.
- DiQuinzio Patrice (1999), *The Impossibility of Motherhood. Feminism, Individualism and the Problem of Mothering*, New York, London: Routledge.
- DiQuinzio Patrice (2006), *The Politics of the Mothers' Movement in the United States. Possibilities and Pitfalls*, „Journal of the Association for Research on Mothering”, vol. 8, nr 1–2.
- Dobry klimat dla rodziny. Program Polityki Rodzinnej Prezydenta RP (2013), Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, <www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultopisy/3691/1/1/polityka_rodzinna_internet_0913.pdf>, dostęp 20.08.2014.
- Dryjańska Anna (2012), *Nieodpłatna praca kobiet. Różowa strefa gospodarki*, [w:] Anna Dryjańska, Joanna Piotrowska (red.), *Nieodpłatna praca kobiet. Różowa strefa gospodarki. Raport*, Warszawa: Heinrich Böll Stiftung, Fundacja Feminoteka, <http://issuu.com/boell/docs/raport_rozowa_strefa_gospodarki>, dostęp 20.08.2014.
- Dudek Anna J. (2014), *W której drużynie grasz, koleżanko? Walka o „prawdziwą” twarz polskiego feminizmu*, <<http://natemat.pl/104725,w-ktorej-druzynie-grasz-kolezanko>>, dostęp 20.08.2014.
- Eisenstein Hester (2009), *Feminism Seduced. How Global Elites Use Women's Labor and Ideas to Exploit the World*, Boulder, London: Paradigms Publishers.
- Fabian Katalin (2009), *Contemporary Women's Movements in Hungary: Globalization, Democracy, and Gender Equality*, Washington: Woodrow Wilson Press.
- Flax Jane (1982), *The Family in Feminist Theory: A Critical Review*, [w:] Jean Bethke Elshtain (red.), *The Family in Political Thought: Past and Present*, Amherst: University of Massachusetts Press.
- Fraser Nancy (2009), *Feminism, capitalism and the cunning of history*, „New Left Review”, vol. 56, s. 97–117.
- Fuszara Małgorzata (2008) (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa: Trio.
- Gietka Edyta, Iwaszczyszyn Mirosław (współpr.) (2014), *Prokreacyjnie rozrutni*, „Polityka”, nr 13, 26.03, s. 20–23.
- Giza-Poleszczuk Anna (2005), *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Graeber David (2014), *“Spotlight on the financial sector did make apparent just how bizarrely skewed our economy is in terms of who gets rewarded”. David Graeber explains why the more your job helps others, the less you get paid*, <www.salon.com/2014/06/01/help_us_thomas_piketty_the_1s_sick_and_twisted_new_scheme/>, dostęp 20.08.2014.
- Graff Agnieszka (2001), *Świat bez kobiet*, Warszawa: W.A.B.
- Graff Agnieszka (2013), *Graff: Feminizm uwiedziony, zawłaszczony, poszukujący. Z Agnieszką Graff rozmawia Jakub Krzeski*, „Kultura Liberalna” nr 15 (222), 8.04, <<http://kulturaliberalna.pl/2013/04/09/graff-feminizm-uwiedziony-zawlaszczony-poszukujacy>>, dostęp 20.08.2014.
- Graff Agnieszka (2014), *Matka Feministka*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

- Graff Agnieszka, Korolczuk Elżbieta (2012), *Umatczyńmy Polskę*, „Gazeta Wyborcza”, 17–18.11.
- Grochal Renata (2013), *Matka czy Polka? Wywiad z Ireną Wóycicką i Magdaleną Środą*, „Wysokie Obcasy”, 20.04, s. 28–33.
- Haney Lynne (2002), *Inventing the Needy: Gender and Politics in Hungary*, Berkeley: University of California Press.
- Hesse-Biber Sharlene Nagy (2014) (red.), *Feminist Research Practice. A Reader*, Los Angeles, New York: Sage.
- Hill Collins Patricia (2005), *Producing the Mothers of the Nation: Race, Class and Contemporary US Population Politics*, [w:] Nira Yuval-Davis, Pnina Werbner (red.), *Women, Citizenship and Difference*, London, New York: ZedBooks.
- Hryciuk Renata E. (2008), *Kulturowy kontekst macierzyństwa. Na przykładzie Meksyku*, niepublikowana praca doktorska, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Hryciuk Renata E. (2012), *O znikającej matce. Upolitycznione macierzyństwo w Ameryce Łacińskiej i w Polsce*, [w:] Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Hryciuk Renata E., Korolczuk Elżbieta (2012) (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Hryciuk Renata E., Korolczuk Elżbieta (2013), *At the Intersection of Gender and Class: Social Mobilization Around Mothers' Rights in Poland*, [w:] Kerstin Jacobsson, Steven Saxonberg (red.), *Beyond NGO-ization. The Development of Social Movements in Central and Eastern Europe*, Farnham, Burlington: Ashgate.
- Kałwa Dobrochna (2001), *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagellonica.
- Klein Marian van der, Plant Rebecca Jo, Sanders Nichole, Weintrob Lori R. (2012) (red.), *Maternalism Reconsidered. Motherhood, Welfare and Social Policy in the Twentieth Century*, New York, Oxford: Berghahn Books.
- Korolczuk Elżbieta (2014a), *Ruchy społeczne a płeć – perspektywa intersekcyjna. Kongres Kobiet i ruch na rzecz przywrócenia Funduszu Alimentacyjnego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 97–120.
- Korolczuk Elżbieta (2014b), *Niepłodność, tożsamość, obywatelstwo. Analiza społecznej mobilizacji wokół dostępu do in vitro w Polsce*, [w:] Magdalena Radkowska-Walkowicz, Hubert Wierciński (red.), *Etnografie biomedycyny*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kotowska Irena E. (2014) (red.), *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013. Raport tematyczny*, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Kowalska Beata (2012), *O metodologii feministycznej ogólnie i osobiście*, „Studia Humanistyczne AGH”, tom 11/2, s. 69–80.
- Kubisa Julia (2012), *Feministyczne macierzyństwo: AKCJA! Nowe formy feministycznego aktywizmu na przykładzie Fundacji MaMa*, [w:] Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Kulawik Teresa (2011), *The Politics of Human Embryo Research in Poland*, [w:] Peter T. Robbins, Farah Huzai (red.), *Exploring Central and Eastern Europe's Biotechnological Landscape: Transitioning the Life Sciences*, Dordrecht, Heidelberg, London, New York: Springer, s. 55–78.
- Kwak Anna, Bieńko Mariola (2012), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lisowska Ewa (w druku), *Self-employment and motherhood: the case of Poland*, [w:] Kate V. Lewis, Colette Henry, Elizabeth J. Gatewood, John Watson (red.), *Women's Entrepreneurship in the 21st Century: An International Multi-Level Research Analysis*, Cheltenham, Camberley, Northampton: Edward Elgar Publishing Ltd.
- Lister Ruth (2003), *Citizenship: Feminist Perspectives*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Maciejewska Małgorzata (2010), „*Tu nie ma warunków do niczego*”. Wstępny raport z badań Odzyskać obywatelstwo. Kobiety i warunki życia w Wałbrzychu. 2010, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://ekologiasztuka.pl/pdf/walbrzych_gosia_maciejewska_wstepny_raport.pdf>, dostęp 15.07.2014.
- Majewska Ewa (2009), *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny*, Warszawa: Difin.
- Mazurek Małgorzata (2010), *Spółeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa: Trio.
- Michel Sonya (2012), *Maternalism and Beyond*, [w:] Marian van der Klein, Rebecca Jo Plant, Nichole Sanders, Lori R. Weintrob (red.), *Maternalism Reconsidered. Motherhood, Welfare and Social Policy in the Twentieth Century*, New York, Oxford: Berghahn Books.
- Mizielińska Joanna (2012), *Czy macierzyństwo jest już od zawsze heteroseksualne? Próba refleksji*, [w:] Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Molyneux Maxine (1985), *Mobilization without Emancipation? Women's Interests, the State and Revolution in Nicaragua*, „Feminist Studies”, t. 11, nr 2, s. 227–254.
- Mrozik Agnieszka (2007), *Równe, ale różne*, Muzeum Historii Kobiet, <www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=18>, dostęp 22.08.2014.
- Nash Mary (2004), *Mujeres en mundo. Historia, retos y movimientos*, Madrid: Alianza Editorial.
- Okin Susan Moller (1998), *Gender, The Public, and the Private*, [w:] Anne Philips (red.), *Feminism and Politics*, Oxford, New York: Oxford University Press.
- Olcoń-Kubicka Marta (2009), *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ong Aihwa (2006), *Neoliberalism as Exception. Mutations in Citizenship and Sovereignty*, Durham, London: Duke University Press.
- O'Reilly Andrea (2010), *Outlaw(ing) Motherhood. A Theory and Politic of Maternal Empowerment for the Twenty-first Century*, [w:] Andrea O'Reilly (red.), *21st Century Motherhood. Experience, Identity, Policy, Agency*, New York: Columbia University Press.
- Plant Rebecca Jo (2012), *Afterword: Maternalism Today*, [w:] Marian van der Klein, Rebecca Jo Plant, Nichole Sanders, Lori R. Weintrob (red.), *Maternalism Reconsidered. Motherhood, Welfare and Social Policy in the Twentieth Century*, New York, Oxford: Berghahn Books.